Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 24 marca 1932. Nr. 36

Po zamknięciu sesji.

W piątek, dnia 18 marca, zamknięto sesję budżetową Sejmu i Senatu. Marszałkowie obu Izb w cyfrach przedstawili plon prac i podkreślili sprawność większości rządowej w uchwalaniu ustaw. A w szczególności Marszałek Senatu podkreślił, że w ciągu czterech i pół miesięcy Senat rozpatrzył 192 projekty ustaw, w tem 161 w brzmieniu, przyjętem przez Sejm, zaś do 51 projektów wniósł poprawki. Jeżelibyśmy chcieli okres minionej sesji parlamentarnej oceniać według ilości uchwalonych ustaw i tempa obrad, to rzeczywiście moglibyśmy przyjść do przekonania, iż owoce obrad są dodatnie. Przecież w minionej sesji Izby uchwaliły szereg nowych podatków, dały rządowi do ręki ustawę o ustroju szkolnictwa i szkolnictwie prywatnem, zmianę ustawy o emerytach, ustawę o uposażeniu urzędników państwowych i samorządowych, ustawę o zgromadzeniach, a wreszcie ustawę skarbową, która jest jednem pełnomocnictwem dla rządu i zezwala mu na zupełną swobodę w gospodarowaniu tym deficytowym budżetem.

Rząd od Sejmu otrzymał ustawy, jakich tylko zażądał. A jednak rząd mimo takiego obrotu rzeczy nie poradził sobie z trudnościami gospodarczemi. Wprost przeciwnie — trudności te z dnia na dzień się zwiększają. Pełnomocnictw rząd zażądał od swojej większości, bo uważa, iż trudności są tak olbrzymie, iż trzeba będzie jeszcze bardzie szybkiego ogłaszania nowych ustaw, niż to byłby zdolen robić nawet posłuszny Sejm. W rzeczywistości jednak rząd zaczął się bać o swoją większość i nie chcąc jej narażać na próby, uciekł od niej — do pełnomocnictw. Pełnomocnictwa te jednak nie zastąpią rządowi ani programu ani idei, których nie widać w obozie rządowym. Jeżeli przez sześć lat prawie że dyktatury i zupełnej swobody rządy sanacyjne nie znalazły środków na naprawę sytuacji, to nie zrobią też tego za pomocą pełnomocn., które już kilkakrotnie posiadały.

Walka o rząd zaufania narodowego.

Deklaracja Klubu Narodowego.

Warszawa. Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego. W wyniku obrad uchwalono ogłoszenie następującej enuncjacji:

Zwyczajna sesja Sejmu i Senatu 1931-32 dobiegła końca. Wśród biedy w kraju, jakiej nigdy dotąd nie było, zdołała większość rządowa w Sejmie i w Senacie uchwalić budżet deficytowy i powiększyć ciężary podatkowe. Gdy w innych krajach przeprowadzono w myśl szerzej zakrojonych programów doniosłe uchwały celem sprostania trudnościom, u nas rząd i jego większość przebyły także i tę półroczną sesję zwyczajną zupełnie bezpłodnie. Nie zdobyto się na szeroki plan gospodarczo-finansowy i oparte na nim jednolite ustawodawstwo, lecz ograniczono się do bezładnego uchwalania ustaw, nie związanych żadną myślą przewodnią, a w końcu zadowolono się daniem pełnomocnictw na dalsze pół roku temu rządowi, który nie umiał przedstawić żadnego programu i żadnej myśli gospodarczej w chwili, gdy ich żądał.

Ożywioną działalność rozwinięto natomiast w kierunku ustawodawstwa, wymierzonego przeciwko swobodom życia obywatelskiego, jak np. o zgromadzeniach lub dające rządowi bezprzykładną dowolność działania, między innemi w dziedzinie szkolnictwa i wychowania młodzieży.

W zakresie polityki zagranicznej okres ten dał tylko stwierdzenie, że cała polityka poprzedniej sesji, to jest ratyfikowanie na gwałt umów z Niemcami, jest zupełnie przekreślona.

Pełnomocnictwa o niebywale szerokim zakresie mają dać rządowi nieograniczoną niemal swobodę ustawodawczą w dziedzinie rozporządzeń. Niema jednak w obecnym rządzie żadnej myśli przewodniej. W łonie obecnego rządu ścierają się ustawicznie zupełnie sprzeczne zdania. Kraj w ciągu blisko lat sześciu przekonał się, że obóz ten nie wie, jak działać. Pełnomocnictwa w takich warunkach są tylko zwiększeniem niepewności.

Oto po stronie rządu i większości bilans półrocznej sesji:

Niedola gospodarcza zaciężyła nad wszystkiemi warsztatami i nad każdem ogniskiem domowem. Rolnictwo jest powalone, przemysł, handel i rzemiosło popadły w zastój. Wycieńczenie gospodarcze jest ostateczne. Jutro zapowiada się tylko jeszcze gorzej.

Klub Narodowy po wyborach w roku 1930, które były zaprzeczeniem prawa i czystości wyborów, pracował w tym Sejmie bez złudzeń. Wie jednak, że wola wyborców nałożyła nam obowiązki jako największemu ugrupowaniu opozycyjnemu. Nie zaniedbał tych obowiązków ani w dążeniach do ścisłej kontroli nad rządową gospodarką groszem publicznym ani do oświetlenia każdej sprawy, znajdującej się w ciałach ustawodawczych. Większość rządowa odrzucała wszystkie wnioski Klubu Narodowego, zmierzające do kontroli nad gospodarką państwową, a w szczególności szereg wniosków, żądających ścisłego określenia całych dziedzin gospodarczych. Ponadto odrzucono wszystkie poprawki Klubu Narodowego, zwrócone przeciwko najgorszym postanowieniom zamierzonych ustaw. Przyjęte pod naciskiem Klubu Narodowego poprawki w sprawie religijnego wychowania lub wyłączenia spraw walnty z pod pełnomocnictw dowodzą tylko siły nacisku opinji publicznej, ale nie zmieniają istotnego stanu rzeczy. Nie mógł Klub Narodowy zmienić uchwał większości, ale zrobił wszystko, aby kraj wiedział, co się uchwaliło.

Jak w czasie sesji sejmowej Klub Narodowy opierał się o społeczeństwo, tak i tembardziej obecnie wraz ze społeczeństwem toczyć będzie dalszą walkę o prowadzenie spraw Państwa zupełnie inaczej, niż to czynią rządy majowe: w duchu dążeń moralnych, politycznych i gospodarczych Narodu.

Tylko rządy, które wierzą w Naród i w które Naród wierzy, mogą przywrócić zaufanie, spokój, stałość prawną i gospodarczą.

Parlamentarny Klub Narodowy.

Warszawa, 18 marca 1932 r.

Dzień kupiectwa polskiego.

Wielka konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu.

Pod przewodnictwem min. dr. Zarzyckiego odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie sytuacji handlu oraz sposobu przyjścia kupiectwu polskiemu z pomocą.

Kupiectwo reprezentowane było przez 80 delegatów wszystkich organizacyj kupieckich. Podstawą obrad konferencji był program, opracowany przez Radę Zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Zagajając, p. minister Zarzycki zaznaczył, że postulaty nie mogą iść w kierunku nowego obciążenia skarbu państwa, niemniej ministerstwo przemysłu i handlu może forsować na terenie rządu usunięcie zasadniczych bolączek handlu.

Przemówienia wstępne wygłosili pp. B. Herse, poseł W. Wiślicki oraz prezes Związku Izb Przemysłowo-Handl. inż. Klarner, który zaproponował powołanie przy ministrze przemysłu i handlu komisji mieszanej dla gruntownego opracowania ostatecznych wniosków na podstawie materjału, jakiego dostarczy konferencja.

Na zakończenie wygłoszono kilka fachowych referatów.

Polska chce pomóc innym, sama w ciężkiej znajdując się biedzie.

Warszawa. Kanclerz austrjacki Buresch zwrócił się do akredytowanych przy rządzie austrjackim w Wiedniu przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw z apelem, aby państwa ich uznały konieczność wyjątkowych zarządzeń gospodarczych, wynikających z ciężkiego położenia ekonomicznego Austrji.

W związku z tym apelem poseł polski w Wiedniu Łukasiewicz złożył w imieniu rządu polskiego oświadczenie, że Polska chętnie ofiarowuje swoją współpracę dla ulżenia ciężkiej sytuacji Austrji. W zawartym w dniu 6 lutego prowizorycznym układzie gospodarczym z Austrją Polska uczyniła na rzecz swego kontrahenta szereg ustępstw w dziedzinie wzajemnej wymiany towarów, rezygnując z przyznanych jej uprzednio przez Austrję uprawnień. Polska gotowa jest poprzeć prace polsko-austrjackiego komitetu studjów, mające na celu uwzględnienie interesów przemysłowych Austrji.

Biskup berliński o stosunkach polsko-niemieckich.

Ksiądz Schreiber, arcybiskup berliński, udzielił przedstawicielowi „Petit Journal" wywiadu, w którym oświadczył, że widzi konieczność porozumienia francusko-niemieckiego, które stanowiłoby „epokę pokoju". W dalszym ciągu wywiadu dodał on: „Pracuję z całym wysiłkiem nad zbliżeniem Niemiec z Polską. Jesteśmy sąsiadami, a ze sąsiadami trzeba żyć w zgodzie. Polska potrzebuje naszej współpracy, zwłaszcza ze względu na bliskie jej sąsiedztwo z Sowietami. Polska ma wprawdzie zapewnioną pomoc Francji, ale Francja jest daleko. Pozostaje niestety kwestja Gdańska, tak przykra dla uczuć niemieckich. Polska potrzebuje portu, ale czy nie byłoby możliwe znaleźć rozwiązania, które, uwzględniając drażliwość interesów, doprowadziłoby do uspokojenia — a to jest mojem najgorętszem pragnieniem".

Znów rekonstrukcja Rządu.

Ustąpienie ministrów L. Janty-Połczyńskiego, Kozłowskiego i Neugebauera. — Teki rolnictwa i reform rolnych objął prezes Ludkiewicz, robót publicznych — min. Kühn.

Warszawa, 21. 3. Przeprowadzona znów została częściowa rekonstrukcja gabinetu premjera Prystora. Ministrowie rolnictwa Janta-Połczyński, reform rolnych Kozłowski i robót publicznych Norwid-Neugebauer zgłosili w ręce premjera prośbę o dymisję. Pan Prezydent zgłoszoną dymisję przyjął i na wniosek premjera Prystora mianował Seweryna Ludkiewicza, dotychczasowego prezesa P. Banku Rolnego, ministrem rolnictwa i ministrem reform rolnych, a ministra komunikacji Kuehna ministrem robót publicznych, z tem, że min. Kuehn zatrzyma jednocześnie piastowaną dotychczas tekę ministerstwa komunikacji. Ponadto p. Prezydent mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu prof. Władysława Zawadzkiego ministrem bez teki.

Nominacja min. Zawadzkiego komentowana jest w kołach politycznych jako nominacja wicepremjera, którego specjalnem zadaniem będzie prowadzenie koordynacji prac rządu w dziedzinie gospodarczej.

My oczywiście i po tej rekonstrukcji nie oczekujemy zmiany na lepsze. Przynieść ją — podług naszego zdania — może jedynie całkowita zmiana lub likwidacja obecnego systemu.

Władze niemieckie organizują zjazd antypolski

i szukają niemieckiego landrata w polskich Tarnowskich Górach.

Katowice. Starosta w Tarnowskich Górach otrzymał od landrata w Elblągu pismo, wzywające go do współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd towarzystwa „Verein für das Deutschtum im Auslande" (stowarzyszenie dla popierania niemczyzny zagranicą). Zjazd ten odbędzie się w Zielone Świątki. Ma on być „żywą manifestacją niemczyzny przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec". Manifestacja ta, zdaniem landrata z Elbląga, jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polak ciągle jeszcze chciwie wyciąga rękę" po ziemie niemieckie. Pismo landrata z Elbląga, jak wynika z treści i z dodanej uwagi „do rąk własnych", ma charakter poufny; skierowane zostało do starosty w Tarnowskich Górach, prawdopodobnie wskutek pomyłki landrata, który w 10 lat po podziale Śląska nie orjentuje się jeszcze, że powiat tarnogórski należy do Polski, a nie do Niemieckiego Śląska.

Landrat pisze p. t., że „chodzi o wyrażenie wierności dla wschodu niemieckiego, a mianowicie dla tej części marchji wschodniej, która jest upośledzona z powodu „krzywdzących" postanowień Traktatu Wersalskiego, dla odciętego od Rzeszy obszaru Prus Wschodnich, który nietylko specjalne cierpi wskutek oddzielenia go przez korytarz od Rzeszy, lecz po który Polak wciąż jeszcze „wyciąga" chciwie swoją rękę".

Orędzie landrata elbląskiego świadczy dobitnie, że manifestacje antypolskie są organizowane planowo przez niemieckie władze państwowe.

P. minister Papée u p. Wojewody Pomorskiego.

W dniu wczorajszym Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku P minister Papée złożył oficjalną wizytę p. wojewodzie Kirtiklisowi.

Nominacja p. Kozłowskiego.

Warszawa. Pan Prezydent mianował posła Leona Kozłowskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie Skarbu.

Obniżenie stopy dyskontowej we Włoszech.

Rzym. Stopa dyskontowa we Włoszech została z dniem 21 bm. obniżona z 7 na 6 procent.

Hitler zdefraudował miljony, przeznaczone na akcję wyborczą?

Lipsk. Tutejsza prasa socjalistyczna ujawnia coraz to nowe rewelacje o przygnębiających nastrojach hitlerowskich i podaje dalsze sensacyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł narodowych socjalistów, iż negatywny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał we wszystkich kołach partji zrozumiałe rozczarowanie. Liczono się powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Specjalnie jednak powodem dysputy była sytuacja finansowa, w jakiej partja się obecnie znajduje. Hitler ma się wyliczyć, co zrobił z kilku miljonami marek, zebranych podczas akcji wyborczej. Wtajemniczeni twierdzą, że przeszło 3 miljony Hitler zdeponował w jednym ze szwajcarskich banków, na co brak jednak wszelkich dowodów.

W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia Hitler popadł w prawdziwy szał wściekłości. Goebelsowi groził spoliczkowaniem.

Minister Reichswehry osłania hitlerowców.

Rząd pruski wystąpił energicznie przeciwko hitlerowcom i korzystając z ujawnienia przygotowań do marszu na Berlin, chciał uznać oddziały szturmowe za organizację nielegalną, lecz sprzeciwiał się temu minister Reichswehry, co wymownie świadczy o wpływach, jakie Hitler posiada w obozie Hindenburga. Hitlerowcy do tego stopnia byli pewni zwycięstwa, że już mieli nawet gotową listę gabinetu, — jak donosi „Neue Montags-Zeitung". Kanclerzem miał zostać Strasser, min. spraw wewn. głośny Frick, min. spr. zagr. Rosenberg, min. Reichswehry gen. Epp, min. finansów osławiony Schacht.

Berlin, 20. III. Rząd pruski ogłasza komunikat, stwierdzający, że w nocy z 14 na 15 bm. na obszarze całego państwa zmobilizowano oddziały szturmowe hitlerowców pod hasłem marsz na Berlin. Rewizja, przeprowadzona w koszarach i lokalach hitlerowskich, wykazały, że szturmowcy byli wyekwipowani i zaprowiantowani do dłuższego marszu.

Z polecenia Hitlera poseł Goering przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że akcja rządu pruskiego przeciwko oddziałom szturmowym jest manewrem wyborczym. Narodowi socjaliści spodziewają się uzyskać przy wyborach do Sejmu pruskiego 40 proc. głosów. Po tem zwycięstwie gotowi będą utworzyć wraz z innemi stronnictwami nacjonalistycznemi rząd koalicyjny.

Powiększono obieg pieniężny.

8 milj. fałszywych marek wyprodukowała „fabryka" fałszywych banknotów w Stutgarcie.

Berlin, 22. 3. Policja kryminalna wykryła w Stutgardzie fabrykę fałszywych banknotów 100-markowych. Stwierdzono, iż fabryka wyprodukowała dotychczas falsyfikatów na samę 8 milj. marek, z czego znaczną część policja zdołała skonfiskować. Fabryka, mieszcząca się w jednym z domów w śródmieściu, zaopatrzona była w nowoczesne maszyny drukarskie i litograficzne. W dzień i w nocy czynnych było dwóch litografów. Aresztowano 8 osób, wśród nich rzekomego kupca Schroedera, który przed dwoma miesiącami przybył z Ameryki Połudn. Policja przypuszcza, że falsyfikaty mogły być wywiezione na pokładzie sterowca „Hr. Zeppelin". W związku z tem dwóch agentów policji bezpośrednio przed startem „Hr. Zeppelin" bawiło w Friedrichshafen, gdzie badali zawartość bagażów sterowca.

Sprawa Gorgonowej.

Lwów. „Gazeta Wieczorna" donosi, że ostateczny termin rozprawy przeciwko Gorgonowej wyznaczony został na 25 kwietnia br. Rozprawę rozpisano na 6 dni. Dziennik oświadcza, że powództwo cywilne ze strony architekta Zaremby nie zostało wniesione. Gorgonowa, jak wiadomo, przebywa w szpitalu więziennym.

Wymowna interpelacja.

Daje ona „ładny" obrazek o współczesnych stosunkach w Polsce.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy zgłosił następującą interpelację do ministra spraw wewnętrznych:

„Dn. 10 marca rb. w Sierpcu na zebraniu sprawozdawczem pos. Str. Nar. Władysława Rutkowskiego i Andrzeja Rutki, dokonano napadu pod wodzą urzędnika miejscowego samorządu powiatowego Stanisława Łęskiego, znanego z bandyckiego napadu na posła Wronę.

Łęski na oczach policji strzelał z rewolweru do okien sali kinematografu, gdzie się odbywało zebranie, woźny starostwa, Czerwiński, wraz z miejscowymi kryminalistami, Buczkiem i Tomaszewskim, wybijali szyby w oknach, raniąc odłamkami szkła i kamieniami znajdującą się na sali publiczność. Działo się to wszystko pod wodzą urzędnika sejmowego Łęskiego, który wraz z woźnym Czerwińskim w godzinach urzędowych dokonał tego bandyckiego napadu.

Policja, w liczbie sześciu uzbrojonych policjantów, przyglądała się ze spokojem demolowaniu sali. Gdy po rozbiciu drzwi wejściowych bojówka Łęskiego wtargnęła na salę, starając się krzykami uniemożliwić dalsze prowadzenie zebrania, komendant policji powiatowej wraz z dwoma policjantami, czuwał nad tem, by się nie stała jakaś krzywda zbirom Łęskiego, a wkońcu zażądał zamknięcia zebrania.

Podpisany pod interpelacją poseł Władysław Rutkowski, zamieszkały w Krzykosach, p. Bulkowo, pow. Płock, może wskazać świadków na potwierdzenie powyższych faktów.

Wobec tego nowego napadu politycznej bojówki na zebranie poselskie podpisani zapytują p. ministra:

1. Czy zamierza na przyszłość zapobiegać podobnym napadom?

2. Czy pociągnie do odpowiedzialności służbowej i karnej biorących w napadzie udział funkcjonarjuszów urzędu sejmikowego w Sierpcu, jak również powiatowego komendanta policji państwowej.

Projekt nowej ustawy o urlopach pracowników w przemyśle i handlu.

Projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, i handlu, pozostaje w ścisłym związku z wnoszonemi obecnie do Sejmu projektami ustawy o ubezpieczeniach społecznych. W uzasadnieniu projektu rządowego, mówi się, że ze względu na to, iż projekt ten o ubezpieczeniach społecznych przewiduje nowe obciążenia socjalne, jeśli chodzi o obszary b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego, zachodzi potrzeba zmniejszenia innych ciężarów socjalnych. W zakresie ustawodawstwa o urlopach, zmniejszenie to ma nastąpić przez nowelizację przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Projekt przewiduje, że prawo do korzystania z płatnego czterodniowego urlopu (dotąd 8 dni), przysługuje pracownikom, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie. Do 8 dniowego urlopu ma pracownik prawo, jeżeli praca w tem samem przedsiębiorstwie trwa bez przerwy trzy lata (dotąd 15 dni). Rozszerzeniu ulega art. 4 ustawy z 16 maja 1932 r. o nowy ustęp 3, w którym ustala się, że pracownicy, korzystający z urlopu w myśl ustawy, mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie urlopu dni niedzielne i świąteczne.

Zasadniczej zmianie ulega art. 6., który w projekcie ustawy został ujęty w ten sposób: w wypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi, minister pracy i opieki społecznej może w drodze rozporządzeń, wydawanych po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, zawieszać wykonywanie przepisów ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu na określony przeciąg czasu, nie dłuższy jednak, niż rok kalendarzowy lub ustalać wyjątki od przepisów artykułów 5. ust 3. (Mowa tam o obowiązku wykorzystania urlopu przez conajmniej 50 proc. ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie w czasie 1 maja do 1 września). Rozporządzenia te mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Do art. 9 dodaje się nowy artykuł 9 a w takiej redakcji: umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy pracowników, zawarte z organizacjami pracowników, mającemi przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy, mogą zawierać postanowienia, wyłączające stosowanie urlopów, przewidzianych w ustawie o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu, na czas ściśle określony, nie dłuższy jednak niż czas trwania zawartej umowy zbiorowej. Projekt przewiduje rozszerzenie mocy obowiązującej ustawy z 16 maja 1922 r. na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego, co wymaga oczywiście zgody Sejmu śląskiego. Termin wejścia w życie ustawy o urlopach ma ustalić rada ministrów drogą rozporządzenia w związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, przyczem termin ten może być wcześniejszy od terminu, od którego pracodawcy będą obowiązani uiszczać przypadającą na nich część składki na ubezpieczenie emerytalne robotników.

Komunikat T. C. L.

Wypożyczalnia książek otwarta będzie zamiast w piątek —

w czwartek, dnia 24 bm.

od godziny 5,30.

Wszelka przesada razi.

Antoni Anusz na naczelnem miejscu głównego pisma obozu rządowego stawia zagadnienie („Gazeta Polska" nr. 79):

„— Ciekawe jest w tej mierze zestawienie rezultatów, osiągniętych przez Napoleona i Piłsudskiego".

Po długim wywodzie dochodzi p. Anusz oczywiście do wniosku, że Napoleon wobec p. Piłsudskiego poprostu jest małym człowiekiem

W innem znowuż piśmie pojawiły się pod nagłówkiem: „Z rozmyślań nad Wielkim Człowiekiem" takie zdania („Kurjer Poranny" nr. 79):

„— Józef Piłsudski jest Wielkim Człowiekiem szczęścia. Powodzenie stało się Jego towarzyszem i dało granit jako podstawę dla Jego wielkości. Zyskało Mu zwolenników nawet pośród tych, co wczoraj Jego byli wrogami!"

— Za tyle udręczeń i cierpień Polska wydała z siebie Józefa Piłsudskiego. Za tyle poniewierki, cierpień, poniżeń i obelg. Piłsudski doznał najwyższego gatunku szczęścia: wskrzesił Polskę. Należy On do nielicznej w Ludzkości rodziny Tytanów, który pomieścił w sobie duszę całego narodu, którego jest wielkim ojcem".

Taka bałwochwalcza przesada ma to do siebie, że osiąga skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Miast przekonywać, wywołuje tem większą nieufność.

Stan zdrowia ks. biskupa Dominika.

W związku z wiadomościami o chorobie ks. biskupa sufragana diecezji chełmińskiej Dominika napływają z Pelplina wiadomości, zasięgnięte na podstawie oświadczenia lekarza specjalisty, pod którego opieką ks. Biskup obecnie się znajduje, że jest uzasadniona nadzieja przywrócenia Dostojnemu Pacjentowi zdrowia.

Choroba polega na wielkiem osłabieniu serca i płuc skutkiem przepracowania, wszelkie inne pogłoski i przypuszczenia co do przyczyny choroby okazały się, jak stwierdził lekarz specjalista, nieprawdziwemi.

Usiłowany zamach bombowy w Egipcie na premjera Sidki-paszę.

Londyn. W Kairze dokonano zamachu bombowego na premjera rządu Sidki-paszę. Bomba eksplodowała na jednej z głównych ulic, nie poczyniwszy większej szkody. Samochód, którym jechał premjer, nie jest uszkodzony i nikt szwanku nie poniósł.

Premjer powracał z bankietu w pałacu rządowym Zafaran. Istnieje przypuszczenie, że zamach był demonstracją polityczną w celu zaprotestowania w związku z toczącym się obecnie procesem przeciwko 17 rewolucjonistom. Oskarżani należeli do organizacji terorystycznej, która posługiwała się bombami. Sidki-pasza otrzymywał w ostatnich czasach listy, grożące mu śmiercią, o ile proces nie będzie przeprowadzony w duchu przychylnym dla oskarżonych.

Sprawców zamachu nie udało się ująć, jednakże policja przeprowadziła szereg rewizyj i dokonała aresztowań osób, podejrzanych o należenie do organizacji rewolucyjnej.

Zagadkowe zniknięcie 2 i pół kg. złota.

Wilno. Pomiędzy kursem złota w Warszawie a kursem złota w Wilnie jest pewna różnica, na której spekulują giełdziarze.

Przed paroma dniami wysłano z Warszawy do Wilna 2 i pół kg złotych rubli, jednakowoż, ażeby zaoszczędzić na koszcie przesyłki, złoto umieszczono w paczce z galanterją i przesłano bagażem kolejowym.

Po przybyciu przesyłki do Wilna okazało się, że jest ona lżejsza o 2 i pół kg i że złoto znikło.

WROGI PAŃSTWA.

49

(Ciąg dalszy).

— Niewiele jeszcze zyskaliśmy, Marku! Świątynie rychło odbudować można. — Zagłada chrześcijan nastąpi dopiero wtedy, gdy zabraknie ostatniego.

— Powoli, cezarze, — powoli, a mądrze! — Do wielkich celów trzeba wolnym postępować krokiem.

— Dziwi się także teść mój, że ty, zaufany doradca jego ani słówkiem nie wspomniałeś mu o wzburzeniu ludu. Odpowiedziałem mu na to, że i ty jesteś chrześcijaninem!

— Wybornie. — Rada, której udzielę przeciw swym przyjaciołom, tem większe będzie miała znaczenie. Dziś jeszcze ważne zajdą wypadki, — i wąsa pogładził łysy minister, dając myślom folgę.

— Cóż zamierzasz? pytał Galerjusz po chwili.

— Za dwie godziny radzić będę z cesarzem o sprawach państwa, odrzekł Marek. — O wzburzeniu przeciw chrześcijanom nie wspomnę ani słówkiem. Potem będę udawał zaniepokojonego, przestraszonego, zmartwionego wielce. Cesarzowi będzie się zdawało najniezawodniej, że smutek mój pochodzi z przyjaźni dla chrześcijan, których obronić nie umiem przed słusznym zarzutem. Broniąc pozornie chrześcijan, będę coraz głębiej zatapiał w serce cesarza żądło podejrzenia, przyczem nie zapomnę zwracać uwagi na niebezpieczne objawy wzburzenia. — Jeśli zobaczę, że cesarz niema ochoty zgodzić się na plan nasz, wtedy będę usiłował go przekonać, że koniecznem jest zebranie głównej rady państwa, aby gruntownie rozważyć tak ważną sprawę. A jak rada wielka usposobiona, ty wiesz, — że cesarz jej uchwały potwierdzi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. — Krótko mówiąc, — w kilku dniach ukaże się edykt, nakazujący zburzyć wszystkie kościoły chrześcijańskie.

Potem zmuszą cesarza okoliczności, — mądrze ułożone, do odnowienia dawnych ustaw przeciw chrześcijanom. Porwany prądem publicznej opinji, wyda wyrok śmierci na wszystkich zwolenników Nazarejczyka.

— Po mistrzowsku uplanowane! Śmierć chrześcijanom, lwom chrześcijan, na stosy z nimi, w morze! — zawołał Galerjusz z zaiskrzonemi oczyma. — „Bogowie rozkoszować się będą na widok rzezi swych nieprzyjaciół. Uszy moje radować się będą jękami umierających, a gniew mój, — mój boski gniew, płomieniem dziś buchający, zagasi się krwią znienawidzonych!"

I w oczach Trebonjusza piekło gorzało, gdy z szatańskim uśmiechem wpatrywał się w szpetną twarz cezara.

W tem odezwał się jęk jakiś. Obaj ze zdziwieniem przysłuchiwać się poczęli. Tajemniczy głos nie pochodził z jednego miejsca, zdawało się, że w powietrzu się unosił albo że duchy niewidzialne go wydają. Równocześnie słychać było podziemny łoskot, powietrze stało się dusznem, jakoby przed burzą gwałtowną.

— Cóż to? pytał Galerjusz przerażony.

— Tchu mi brak — odrzekł Marek.

— Czy słyszysz te jęki i wzdychania?

— Słyszę — dreszcze mnie przechodzą — cóż się dzieje?

Gwałtowny wicher zahuczał w komnacie. Drzwi na oścież się rozwarły. Od portyku dochodził jęk i pisk, jakoby bitych bestyj. W tem wpadł do komnaty dziesięcioletni syn Dioklecjana, Pandjon, ale w takim stanie, na którego widok nawet Galerjusz zadrżał. Tunika chłopca jakoby zbrudzona była w kałuży. Twarz trupio blada, wykrzywiona, oczy, otwarte szeroko, skrzyły się straszliwie, a z ust piana wydobywała się. Głos nienaturalny, przeraźliwy, ruchy również nienaturalne. Zdawało się, że obca jakaś siła kierowała wyprężonem gwałtownie ciałem chłopca, nie zaś wola jego własna. — Stanąwszy we drzwiach, przenikliwe rzucał spojrzenia na prześladowców chrześcijan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 23 marca 1932 r.

Kalendarzyk. 23 marca, Sroda, Katarzyny kr.
24 marca, Czwartek, Wielki, Marka.
Wschód słońca g. 5 — 31 m. Zachód słońca g. 17 — 53 m.
Wschód księżyca g. 21 — 39 m. Zachód księżyca g. 6 — 21 m.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporz. Izby Skarbowej w Grudziądzu z 8 marca 1932 r. Nr. W IV-20018|2|32 ogłasza się o wolnem miejscu detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w Naguszewie, pow. Lubawa.

Przy nadaniu koncesji pierwszeństwo mają osoby, uprzywilejowane po myśli §. 1 rozp. Prezydenta Rzeczplitej z dnia 27. XII. 1924. Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022.

Podania o nadanie koncesji należy wnosić w ciągu dni 20-tu do Izby Skarbowej w Grudziądzu.

W podaniu należy podać lokal, oferowany na sprzedaż napojów alkoholowych (ulica, nr. domu) i dołączyć następujące załączniki:

1. świadectwo, stwierdzające osiągnięcie pełnoletności (metryka urodzin, dekret upełnoletnienia).
2. świadectwo przynależności lub obywatelstwa polskiego.
3. świadectwo moralności, wystawione przez Policję lub Urząd gminny, niedawniej jak przed dwoma miesiącami.
4. Plan lokalu, w którym petent na umieszczenie sprzedaży napojów alkoholowych proponuje,
5. Dowód, że petent jest osobą uprzywilejowaną po myśli rozporządzenia Prezydent Rzeczypospolitej z dn. 27, XII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022.
6. Podanie podlega opłacie stemplowej a 10,— zł, zaś każdy załącznik do podania a 50 gr.

Zwraca się uwagę, że podania nieudokumentowane i nieostemplowane nie będą wzięte pod rozwagę.

Brodnica, dnia 15 marca 1932 r.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych.

Z miasta i powiatu

Już czwarta rozprawa przeciw „Dniu Pomorskiemu" o oszczerstwo odroczona.

Nowemiasto. Czwarta już rozprawa odbyła się przed Sądem Grodzkim w Toruniu w sprawie oszczerstwa, rzuconego na członków OWP. Nowemiasto ze strony „Dnia Pomorskiego" w związku z rozruchami bezrobotnych przed starostwem w 1931 r. i na tej rozpr. jeszcze się nie skończyło. Na rozpr. tej 21. III. rb. Sąd postanowił, aby obie strony zawarły dobrowolną ugodę i w przeciągu 14 dni podały warunki zgody. Zaznaczyć wypada, że „Dzień Pomorski" w ohydny sposób napadał wówczas na członków O.W.P. w Nowemmieście, zarzucając im wywołanie owych rozruchów i to bez jakichkolwiek dowodów winy. Kilku z nich na skutek tej obrzydliwej nagonki przeszło dwa miesiące przecierpieć musiało w surowym areszcie. „Drwęca" wówczas napróżno stawała w obronie niewinnie spotwarzanych i gnębionych, apelując pod adresem „Dnia Pomorskiego", aby zaprzestał tej niegodziwej hecy i zaczekał aż do rozprawy sądowej. Za to jedynie sprawiedliwe i słuszne stanowisko i „Drwęcę" spotkała taka sama napaść ze strony „Dnia Pomorskiego" jak i członków OWP. Rozumiemy, że obecnie „Dniu Pomorskiemu" za te wszystkie bezeceństwa trudno ponosić konsekwencje przed trybunałem sprawiedliwości.

Komunikat.

Nowemiasto. „Stosownie do polecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych polecił mi Pan Wojewoda wyrazić podziękowanie tym Związkom i Stowarzyszeniom Społecznym, które brały udział w uchwaleniu rezolucyj protestujących przeciwko rewizjonistycznym oświadczeniom amerykańskiego senatora Boraha.

Starosta Powiatowy: Cz. Budnik, referendarz.

Aresztowani pod zarzutem kradzieży plakatu portretu Piłsudskiego.

Nowemiasto. Pod zarzutem zerwania ze ściany i kradzieży plakatu marszałka Piłsudskiego dnia 18 bm. z poczekalni dworca kolejowego w Jamielniku aresztowano w ub. sobotę Tadeusza Chylewskiego i Bronisława Brandta z Nowegomiasta. Podejrzanych o ten czyn osadzono w areszcie miejskim, gdzie przesiedzieli do niedzieli wieczorem godz. 11 poczem ich zwolniono.

Podejrzani istotnie byli w tym dniu w restauracji kolejowej, jednak czynu tego się wypierają gdyż były tam i inne osoby. Czy nie zachodzi tu jakaś prowokacja, narazie nie ustalono. Policja jednak czyni energiczne dochodzenia w sprawie „rzekomej" kradzieży małowartościow. plakatu. Dnia 21 bm. była podobno Policja śledcza w Jamielniku i dokonywano, jak nas informują z Jamielnika, energicznych dochodzeń i rewizyj, nawet w sąsiednich wsiach.

Prawda, że była to kradzież, ale czy warto aż takie „wielkie" dochodzenia robić w sprawie 15 groszowego plakatu?

W związku z tem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Chylewskiego, której wynik był negatywny.

Święconka dla bezrobotnych.

Nowemiasto. Jak już podaliśmy do wiadomości, Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym uchwalił sprawić naszym bezrobotnym święconkę. W tym celu przez delegatów bezrobotnych zwrócono się do obywateli miasta o dobrowolne datki na ten cel. Rezultatem tej kwesty było 133 zł w gotówce, słoniny 12 ft., kiełbasy 14 ft., 3 placki, mydło i cykorje i jeden zabity baran. Łącznie z temi zapasami w naturaljach i gotówce, które komitet jeszcze posiada, uchwalono na posiedzeniu, które odbyło się w ratuszu w dniu 22 marca rb. pod przewodnictwem p. Burmistrza po przeprowadzonej obszernej dyskusji następującą święconkę dla bezrobotnych. Na osobę 3 ft. żytniej i 3 ft. pszennej mąki, 2 ft. grochu, 1 ft. kaszy, kawy pal. jęczmiennej 1 ft. dla samotnego, 2 ft dla mniejszej rodziny, 3 ft. dla większej rodziny. Cykorji dla samotnego pół ft., dla mniejszej rodziny 1 ft., dla większej 1 i pół ft. Pozatem po kawałku mydła. Prócz tego uchwalono przydzielić dla każdego członka rodziny pół ft mięsa wieprzowego. Uskutecznienie tego przydziału uchwalono zlecić p. Ludwickiemu. Uchwalono również przydział 1 ctr. węgla dla każdej rodziny i to bezpłatnie dla tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują wsparcia z funduszu państw. bezrobocia, dla innych po 70 gr. za ctr. Podział 3 podarowanych placków i rozmaitych przez kupców bławatników ofiarowanych towarów zlecono siostrze gminnej z szczególnem uwzględnieniem najbardziej potrzebujących wzgl. chorych. Dzięki przeto zabiegom komitetu i ofiarności obywatelstwa, nasi bezrobotni w święta wielkanocne głodować nie będą.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy, a zarazem przedostatni targ przedświąteczny, był bardzo obficie obesłany. Ruch był wielki, lecz w składach a szczególnie bławatnych mały. Płacono za pół kg. masła 1 40—1.50 zł, mdl. jaj 1.10—1.20 zł, kury 1.50—3 50 zł, gęsi szt. 4—7 zł. parka gołębi 1—3 zł, młode koźlęta 80—1.00 zł. Ryby białe za pół kg, od 40—70 gr., okonki 80—1.00 zł, szczupaki 1.20 zł. śledzie (małe) 7 ft. za 1 zł, średnie 40 gr. za pół kg. Ziemniaki za ctr. 1,80—2.00 zł.

Swiń zwieziono więcej, niż na inne targi, lecz brakło nabywców. Ceny w stosunku do przeszł. targu nieco spadły. Płacono za świnie eksportowe od 36—38 zł za ctr., świnie tłuste ctr. do 40 zł, parkę prosiąt od 8—18 zł, zależnie od wielkości.

Ku czci gen. Józefa Hallera

Lubawa. Tut. placówka O. W. P. w ub. sobotę urządziła uroczystą akademję z racji imienin gen. Hallera, wodza błękitnej armji. Wstęp był tylko dla gości zaproszonych. Mimo to zebrało się ponad 300 osób. Na pięknie udekorowanej barwami narodowemi scenie znajdowały się portrety Dmowskiego i dostojnego Solenizanta. O godz. 8 wiecz. kier. wydziału pow. p. Tykarski Fr. zagaił akademję, poczem p. Iwanowski wygłosił wiersz p. t. „Do morza". Bardzo pięknie i treściwie ujęty referat wygłosił kier. wydz. podając zebranym życiorys i działalność gen. Hallera, który w czasie zawieruchy wojennej, walcząc po stronie aljantów, zdołał w gościnnej Francji skupić pod swym sztandarem jeńców-Polaków armij zaborczych oraz rodaków z za Oceanu Tworzył armję, ktora, gdy wybiła godzina świtu dla ukochanej Ojczyzny, pospieszyła bronić jej granic, zagrożonych przez hajdamackie hordy. Armja gen. Hallera była dla powstającej Polski istotnie opatrznościwem wprost dobrodziejstwem. Składała się z 5 dywizyj, licząc przeszło 100 tys. dobrze uzbrojonego i karnego żołnierza, a w r. 1920 objęła Pomorze. Wszędzie witano Błękitnego Wodza i jego wojsko z entuzjazmem. Później armja ta z jej Wodzem przyczyniła się pod Warszawą do zwycięstwa nad dzikiem wschodem. System panujący usunął w cień dziś zasługi Błękitnego Wodza, położone dla Polski lecz naród ich nigdy nie zapomni. Trzykrotnym okrzykiem, na cześć Generała, powtórzonym z entuzjazmem przez obecnych, zakończono wykład. Nastąpiła deklamacja p. Lęskiego p. t. „Błękitny generał.".

Jako drugi przemawiał kontroler woj. O. W. P. p. Edward Piszcz, który jeszcze przed rozpoczęciem akademji odebrał raport placówki. My, tak zaznaczył mówca, imienin Hallera nie czcimy na wzór osoby sanatorów, lecz ideę, reprezentowaną przez Hallera. Żyjemy obecnie w czasach, w których cała armja i machina państwowa jest na usługi jednego człowieka. Przeciwko takiemu systemowi 90 proc. Polaków protestuje, zdając sobie sprawę, że sprzeciwia się to zasadzie sprawiedliwości. Mimo, że gnębi się nas na każdym kroku, prowadzić będziemy politykę narodową, dążąc do skupienia całego społeczeństwa w naszym obozie. O. W. P. nie jest żadną bojówką, lecz organizacją, stojącą twardo na gruncie narodowym i nie dąży do rewolucji, bo jest ona dla nas niebezpieczna. Sanacja nas Pomorzan, którzyśmy tę dzielnicę zachowali dla Polski, nazywa antypaństwowcami, a właśnie wpuszczanie żydów do kraju i otaczanie ich nadmierną opieką jest robotą antypaństwową. Drogą uświadamiania, przestrzegania prawa i praworządności obóz narodowy dąży do objęcia władzy, pozostawiając rękoczyny „Strzelcom". Jesteśmy dość silni, aby nie dopuścić do anarchji w razie upadku sanacji. Referat przerywano często oklaskami i odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono tę podniosłą uroczystość.

Młodzi, projektując urządzenie tej akademji, już w styczniu rb zamówili salkę w hotelu p. Kowalskiego. Mimo to sanacja zwróciła się do p. Kowalskiego o wynajęcie salki, dając przytem do zrozumienia, iż wrazie odmowy mogą wyniknąć dla niego niemiłe konsekwencje. Młodzi, nie chcąc narazić gospodarza na przykrości i doprowadzić do ewtl. zaburzeń, ustąpili i urządzili swą akademję w sali p. Zielińskiego, leżącej prawie na końcu miasta. A jednak ich impreza znalazła wielki oddźwięk i miała niemałe powodzenie wśród obywatelstwa. Na akademji „ich" natomiast prócz nauczycielstwa i urzędników znajdowali się jedynie uczniowie szkolni.

Z Pomorza

Pożar.

Sugajno. W ub. tygodniu około wieczora powstał pożar w stodolę tut. rolnika Weisgerbera Teofila. Spłonęła stodoła wraz z maszynami i narzędziami roln. większą ilość siana żyta jęczmienia i paszy. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł.

Stodoła jak i maszyny rolnicze, zboża były ubezpieczone.

Jak ustalono, pożar powstał od lampy, światłem której posługiwali się domownicy przy przenoszeniu młóconego jęczmienia ze stodoły na strych mieszkania. Lampę albo przewrócono przez nieostrożność lub też sama eksplodowała.

Ś p. Anna z Bardzkich Karwatowa.

Brodnica. Jak się dowiadujemy w Wichulcu, w pow. brodnickim, zmarła w 78 roku życia śp. Anna z Bardzkich Karwatowa, znana i ceniona poetka i powieściopisarka pomorska. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 21 bm. R. i. P.

Szmugiel soli

x **Lidzbark.** Dnia 14 bm. przybyli samochodem ciężarowym pewni żydzi do tut hurtowni soli i zakupili większą ilość soli bydlęcej w kruchach, którą wydaje się na podstawie zaświadczenia sołectwa. Sól ta miała być przeznaczona dla majątku Leśniówka, woj. warszawskie. Częste zakupy soli wzbudziły podejrzenie tut. kontroli skarbowej wobec tego urzędnicy tejże z p. insp. Gussem na czele udali się w ślad za żydkami i tak dojechali do Ciechanowa na podwórze pewnego żyda, gdzie sól obłożyli aresztem, a sprawę skierowali do tamt. Urzędu Kontroli Skarbowej. Szmuglerów nie minie zasłużona kara.

Zaznaczamy, iż sól w kruchach żydzi mielą na miał, a po zmięszaniu jej z solą jadalną sprzedają zarabiając przytem kolosalne sumy. I mamy znów jeden dowód więcej, że do takich oszukańczych i szkodliwych dla Państwa interesów jest tylko zdolny żyd.

Sacharyna czasami szkodliwa.

Y **Lidzbark.** Niedawno jeden z tut. fabrykantów lemoniady itp. p. C. za niedozwolony przerób sacharyny został przez tut. sąd ukarany niezbyt dotkliwie, ale sprawiedliwie.

Zwracamy więc uwagę, że sacharyna jest środkiem leczniczym, użycie zaś tejże dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem lekarza. Ponieważ przemyt z zagranicy, pokątna fabrykacja, sprzedaż i przerób tejże są ustawowo wzbronione, zatem należy unikać tego wszystkiego, gdyż wprawdzie sacharyna jest słodsza od cukru, jednak wbrew temu może czasami bardzo dotknąć kieszenie tych, którzy działają przeciw ustawie, a i zaszkodzić zdrowiu.

Śmiertelny wypadek

Gołuszyce, pow. świecki. Dnia 18 bm. młócono u gospodarza Pstrąga zboże. Pod wieczór służąca jego, 27-letnia Bronisława Witkówna z Małopolski, pozostawszy na chwilę sama w stodole, przybliżyła się nieopatrznie do trybów, które stargały jej ubranie, a ją samą rzuciły z taką siłą o klepisko, że zmarła nazajutrz rano, nie odzyskawszy przytomności. Komisja policyjno-lekarska ze Swiecia stwierdziła złamanie czaszki.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pogrzebu.

Pelplin. W czasie uroczystości pogrzebowych śp. kanonika d-ra Rogali obsunęła się ziemia, zasypując niejakiego Ossowskiego. Ciężko zgniecionego wydobyto z pod ziemi i odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Zmarły osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Śmierć w studni.

Radun, pow. kościerski. Niezwykły wypadek samobójstwa czy też nieszczęśliwy wypadek wydarzył się tu onegdaj w nocy na 13 bm. Gospodarz Józef Synak opuścił niespostrzeżenie sypialnię w czasie, gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni we śnie, udając się na podwórze do studni. W jaki sposób dostał się on na dno studni, nie zdołano jeszcze ustalić. Leżał w studni głową nadół. Rano, gdy rodzina spostrzegła nieobecność ojca, udając się na poszukiwanie, wydobyto ze studni martwe zwłoki. Zmarły był właścicielem około 100 morg. gospodarstwa. Co spokojnego i lubianego człowieka do takiego strasznego czynu popchnęło, niewiadomo. Sprawą zajęła sie policja.

Spuszczenie na wodę okrętu „Lublin".

Gdynia. Budowany w stoczni duńskiej w Helsingoer na zamówienie Polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego parowiec „Lublin" został spuszczony na wodę. Nowy okręt w najbliższym czasie przybędzie do Gdyni.

Powrót do kraju „Daru Pomorza".

Gdynia. Przybycie do Gdyni statku szkolnego marynarki handlowej „Dar Pomorza" spodziewane jest po świętach wielkanocnych w ostatnich dniach marca lub w początkach kwietnia.

Po zawinięciu „Daru Pomorza" do portu uczniowie Państw. Szkoły Morskiej otrzymają urlop, statek zaś poddany będzie remontowi, koniecznemu po długiej podróży na dalekich morzach Następnie w czerwcu rozpocznie się żegluga letnia po Bałtyku, która trwać będzie do końca września. W czasie podróży tej „Dar Pomorza" zawinie do Gdyni i zabierze na pokład, również nowych kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej, którzy odbędą próbne pływanie. W październiku „Dar Pomorza" znowu wyruszy w długą podróż zimową z nowymi uczniami Szkoły Morskiej.

Alkohol przyczyną śmierci.

Gdynia. Onegdaj w nocy zmarł na Grabówku w mieszkaniu Roman Woźniak, robotnik, pochodzący z Rosji, który powrócił około godz. 1 szej w nocy z zaręczyn od swego kolegi w stanie podchmielonym, położył się do łóżka, a rano gospodyni znalazła go martwego.

Jak ustalono, Woźniak zmarł z powodu nadmiernego spożycia alkoholu.

Z dalszych stron Polski

Czterech radnych m. Bydgoszczy pod zarzutem działalności komunistycznej.

Bydgoszcz. Frakcja niezależnych socjalistów Rady Miejskiej w Bydgoszczy znalazła się onegdaj w całości w więzieniu śledczem pod zarzutem propagandy komunistycznej. Aresztowano radnych Waliszewskiego, Olszewskiego, Wnuka i Maleckiego. Wnuka i Małeckiego wypuszczono z więzienia po 36 godzinach na wolność. Dwóch pozostałych radnych zatrzymano w więzieniu.

Tragiczna śmierć szefa departamentu aeronautyki — W czasie kąpieli zatruł się gazem z piecyka i utonął w wannie.

Warszawa. Dnia 21. 3. zmarł tu nagle tragiczną śmiercią, pełniący obowiązki szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., płk.-pilot Jan Sentorek.

Płk. Sentorek powrócił w sobotę z kursu narciarskiego dla generałów i pułkowników, który się odbywał w Krynicy i kazał sobie w niedzielę rano przygotować kąpiel.

Podczas kąpieli płk. Sentorek zatruł się gazem, wydobywającym się z piecyka i straciwszy przytomność, utonął w wannie

---

NADESŁANE.

W odpowiedzi p. mec Rozwadowskiemu w Lidzbarku.

Na zamieszczone w nr. 35 „Drwęcy", „Głosu Lidzbarskiego" i „Gł. Mazurskiego" sprostowanie p. mec. Rozwadowskiego, zanim odpowiem na inne punkty, narazie tylko podam dowód na ten jeden, czy prawdą jest, że p. mec. Rozwadowski przysłał mi komornika sądowego dla **15 groszy.**

Jako dowód niezbity niech posłaży odpis protokołu zajęcia z dnia 12 marca rb., w którym wyraźnie zaznaczona jest jako pretensja **zasadnicza i faktyczna zajęcia kwota 15 gr**

Inne koszta oczywiście powstały dopiero z tytułu tych **15 groszy.**

Oto dosłowny tekst protokółu egzekucyjnego:

Uwierzytelniony odpis.

L. rej. sł. II. 4058. Nawra, dnia 12 marca 1932.

W sprawie wierzyciela adwokata Wł. Rozwadowskiego w Lidzbarku przeciwko dłużnikowi Julianowi Blankowi, zamieszkałemu w Nawrze, udałem się dnia dzisiejszego o godz. 9,30 przed poł. do mieszkania — siedziby zawodowej dłużnika, aby wskutek zlecenia zastępcy — wierzyciela na podstawie wykonanego wypisu doręczono dłużnikowi dnia 11. 1. 1932 wyroku uchwały o ustaleniu kosztów Sądu Grodzkiego w Nowemmieście z dnia 22, 10. 1931 znak akt. 5. C 630|31 pisma o obowiązku dania rękojmi wierzycielowi — **ściągnąć w drodze egzekucji 15 groszy.**

Należność adwokacką za zlecenie		4,10 zł
Koszta doręczenia		2,20 „
	razem	6,45 zł
Pocztowa opłata za wręczenie		—75 „
	Ogółem	7,20 zł

Narazie tyle p. mec. Rozwadowskiemu w odpowiedzi.

Blank Julian.

Porządek nabożeństw Wiel. Tygodnia i Świąt

w kościele parafjalnym w Nowemmieście.

W środę: spowiedź od godz. 4-tej — 8 mej po południu.
W czwartek: „ „ „ 7-mej — 9-tej przed południem, o 9 uroczysta msza św.
W W. Piątek: Ceremonje o 8-mej godzinie, o 5 tej po poł. „Gorzkie Żale", kazanie i całowanie Relikwij Krzyża św.
W W. Sobotę: Swięcenie ognia i wody o godz. 7-mej. Msza św. około godz. 8-mej. Spowiedź od 5-tej do 7-mej godz. po południu. Swięcenie potraw o pół 5-tej godz. w zakrystji.
W I. Swięto Wielk: Rezurekcja o 6 tej godz. rano, potem I Msza św., II. Msza św. o godzinie 9-tej. Suma o godz. pół 11-tej.
W II. Swięto Wielk: I. Msza św. o godzinie 8 mej. II. Msza św. o godzinie 9 tej. Suma o pół 11-tej, po sumie zebranie III Zakonu.
W I. i II. Swięto spowiedzi się nie słucha.

Ks. radca C. Pape, prob.

Dział licytacyjny.

Przymusowa licytacja odbędzie się dnia 25-go bm.

Sprzedawane będą: O godz. 2 giej po poł. w Lubawie wybud. u p. Rozwadowskiego, a następnie u p. W. Adamskiego: 3 krowy, cielaka, 2 konie, gęś, 2 szle kompletne, wóz (drabiniasty); młóckarkę, wialnię, maneż, śrutownik, brukwiarkę, około 150 ctr. kartofli, waga decymalna z ciężarkiem, 2 brony i ręczny pług.

Po imieninach.

Już drugi raz z rzędu marszałek Piłsudski nie spędził dnia swych imienin w Polsce, lecz daleko hen za granicą i nie był świadkiem tych wspaniałych imprez, parad i obchodów, jakie się w całym kraju ku jego czci odbywały. W roku ubiegłym, gdy bawił na Maderze, tylko echo tych uroczystości dotarło do niego, ale pod postacią worków, pełnych pocztówek, pomysłu jakiegoś sprytnego komitetu, który pozwolił kilku uprzywilejowanym przedsiębiorczym duchom dobrze na tej sprawie zarobić.

W tym roku od podobnej, masowej imprezy imieninowej odstąpiono, gdyż prawdopodobnie zeszłoroczne doświadczenie odstraszyło różne komitety od nowych podobnych dzieł. Tegoroczny 19-ty marzec odznaczył się jedynie tem, że szkoły i urzędy świętowały, odbyły się akademje, defilady, przemówienia itd. Wszystko to jednak tak jak dotąd nosiło u nas charakter oficjalny, jakiś narzucony, gdyż ogół zwłaszcza naszego ludu pomorskiego dla tego rodzaju tupeta imieninowego, na jaki zakroiła u nas sanacja dzień 19 marca, zrozumienia niema.

Dochodzi jeszcze do tego i obecna ciężka, dla szerokich mas wprost rozpaczliwa sytuacja gospodarcza, która nie jest podatnim gruntem do objawów radości i wesela. Nasz lud pomorski nie może też zrozumieć tej nierówności w obchodzie imieninowym u nas między 1 lutego a 19 marca.

W dniu 1-go lutego obchodzi corocznie swe imieniny P. Prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki, Głowa Państwa. Na jego życzenie imieniny te odbywają się cichutko, skromnie i dużo mamy w Polsce osób, które nawet nie wiedzą, kiedy Prezydent Rzeczypospolitej obchodzi swe imieniny, a tem mniej słyszeli o jakiś uroczystościach i obchodach z tej okazji.

Imieniny Prezydenta przechodzą rokrocznie cichutko, kilka chorągwi powiewa na gmachach rządowych i prywatnych, trochę oficjalnych życzeń i więcej nic, dlatego, że p. Prezydent nie życzy sobie tego. Przeciwnie ma się z dniem 19-go marca. Tutaj wytęża sanacja wszystkie swe wysiłki w kierunku jak najokazalszego obchodu.

Szanujemy każdego obywatela uczucia i nic nie mamy przeciw oddawaniu czci temu, kogo ktoś uważa jej godnym, byle ono było szczere i ze serca płynące. Gdzie tego nie ma, uważamy wszelkie jej zewnętrzne objawy za bezwartościowe. A w tym wypadku widzimy dużo nieszczerości. Gdyby nie strach u jednych, że wstrzymanie się od uczestnictwa może im przynieść szkodę, a nadzieja, że udział przynieść im może korzyści, to liczba tych, którzy z własnego popędu to czynią, byłaby u nas nader nikła.

W naszych miastach okolicznych imprezy imieninowe miały przebieg spokojny. Ograniczały się zresztą do capstrzyku w przeddzień, do nabożeństw w sam dzień i akademij wieczornych oraz wywieszenia chorągwi przez większą lub mniejszą część ludności, zależnie od okoliczności. W pochodach dominował „Strzelec", a w Działdowie n. p. podpadało, że w pochodzie brakowało zupełnie twórców „Strzelca". Chyba nie wstydzili się swego dzieła?

W Bydgoszczy i w Poznaniu natomiast doszło w związku z imprezami imieninowemi do zajść. I tak w Bydgoszczy, w czasie capstrzyku, z pośród publiczności urządzono owację na cześć generała Józefa Hallera, a następnie obrzucano zgniłemi jajami plutonik „strzelców", a w Poznaniu w piątek wieczorem, po capstrzyku, zgromadziły się w różnych punktach miasta tłumy publiczności, które ruszyły pochodami przez ulice, śpiewając pieśni narodowe oraz wznosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, gen. Józefa Hallera i przywódców ruchu narodowego.

Przed pomnikiem Mickiewicza tłum odśpiewał „Boże, coś Polskę" i „Rotę" i wznosił okrzyki na cześć Dmowskiego i Hallera.

Policja przystąpiła do rozpraszania tłumów, używając pałek gumowych. Kilka osób aresztowano.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 24 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.15 „Walka z rakiem ziemniaczanym i odmiany rako-odporne. 12.35 14.45 Płyty gram. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział Historja) „Litwa przed unją z Polską". 15.45 Giełda pien. oraz Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci: a) „Gdy Chrystus chodził po ziemi", b) Obrazek p. t. „Wszędzie dobrze, w domu najlepiej". 16.20 Lekcja języka franc. (kurs średni), 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.10 „Jak dawne są pisanki" (tr. ze Lwowa). 17,35 Audycja p. t. „Pieśni Wielkopostne". 18.05 Koncert kameralny. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiadomości sport. 19,35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Słowo wstępne do oratorjum „Stworzenie Swiata" Haydna 20.15 Transmisja z Filharm. Warsz. Oratorjum „Stworzenie świata" Józefa Haydna. W przerwie feljeton lit. Miłaszewskiego pt. „Misterjum Wielkanocne". 22.50 Transm. z Krakowa parafrazy na organ, chór i sola, z „Siedmiu słów Chrystusa" J. de la Tombelle oraz „Transitus animae", wyjątek z oratorjum L. Perosi,ego.

Piątek, 25 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gram. („Messa di Reqyiem" J, Verdi'ego). 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział Historja) „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji". 15.45 Giełda pien., kom. Cent. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Transm. ze Lwowa audycji dla chorych. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.40 Płyty gram. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Tańce śmierci w malarstwie polskiem". 17.35 Koncert religijny w wyk. chóru kościoła św. Augustyna w Warszawie. 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (tr. z Wilna). 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljeton „Wywiad ze śledziem". 20.15 Polska Muzyka Religijna.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 21. 3. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	23.25—23.75
Żyto	22.50—23.00
Jęczmień dworski	23.00—24.00
Owies	19.00—19.75
Mąka pszenna 65 proc.	37.00—39.00
Mąka żytnia	37.00—38.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	24.50—24.75
Pszenica	24.50—25.00
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.75—21.25
Mąka żytnia	37.00—38.00
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—39.50
Otręby żytnie	15.00—15.50
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.